

Sygn. akt

WYCIĄG Z PROTOKOŁU ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 21 czerwca 2012 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach IV Wydział Karny

Sprawa osoby lustrowanej J S

O B E C N I:

Przewodniczący	SSO Dariusz Prażmowski
Sędziowie	SO Andrzej Ziębiński SR (del.) Arkadiusz Cichocki (spr.)
Protokolant	Tomasz Zarzycki
Prokurator IPN	Marzena Konarska

Sprawę wywołano o godz. 12:00 Rozprawa odbyła się jawnie.

Sąd postanowił:

1) na podstawie art. 193 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 3 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. 1997 r. Nr 102 poz. 643 z późniejszymi zmianami) przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne następującej treści:

Czy art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami) w zakresie niezawierającym regulacji trybu składania wniosków o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sędziów za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego i ustawowo określonych przesłanek wyrażenia zgody na pociągnięcie do tejże odpowiedzialności, oraz art. 19 i art. 21 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn. Dz. U. 2007 r., Nr 63, poz. 425) w zakresie, w jakim do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej nie nakazują stosowania odpowiednio przepisu art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.

Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami) w postępowaniu lustracyjnym - są zgodne z art. 2, art. 7 i art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej?

2) na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425. z późn. zm.) odroczyć sporządzenie uzasadnienia na okres 7 (siedmiu) dni;

3) na podstawie art. 22 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007 r. Nr 63, poz. 425. z późn. zm.) zawiesić postępowanie do czasu uzyskania stanowiska Trybunału Konstytucyjnego.



Na oryginale właściwe podpisy
72 70900635

Uzasadnienie pytania prawnego w sprawie sygn.

Zagadnienie prawne wyłonilo się na tle następującego układu procesowego:

Postanowieniem z dnia grudnia 2006 roku Sąd Apelacyjny w W
wszczał na wniosek Rzecznika Interesu Publicznego postępowanie lustracyjne
wobec sędziego J S . Rzecznik Interesu Publicznego wskazał, iż zachodzi
możliwość złożenia przez niego niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego
stwierdzającego, iż jako osoba podlegająca rygorom ustawy z dnia 11 kwietnia 1997
r. o ujawnianiu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy
z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne (D.U. z 1999r. nr 70
poz. 433 z późniejszymi zmianami) nie pracował, nie pełnił służby, nie był
świadomym i tajnym współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa w
rozumieniu art.2 i 4 powołanej ustawy.

Sąd Okręgowy w G wyrokiem z dnia września 2010r. sygnatura
na podstawie art. 17 § 1 pkt. 10 k.p.k. art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 i art.
21a ust 1 ustawy z dnia 18 października 2006r. o ujawnianiu informacji o
dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych
dokumentów (D.U. z 2007r. nr 63 poz. 424 z późniejszymi zmianami) umorzył
postępowanie lustracyjne, wskazując iż brak jest zezwolenia sądu dyscyplinarnego
na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności w postępowaniu lustracyjnym.

Sąd Apelacyjny w K orzeczeniem z dnia maja 2011r. sygnatura
uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w
Gliwicach do ponownego rozpoznania, wskazując na stanowisko Sądu Najwyższego
wyrażone w uchwale z dnia 23 marca 2011r. sygnatura I KZP 31/10.

Ponowienie rozpoznając sprawę Sąd Okręgowy uznał, iż wyłoniła się kwestia
prawna wymagająca wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego w zakresie zgodności
przepisów dotyczących postępowania lustracyjnego odnośnie sędziów z przepisami
Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wskazać należy, iż podstawą stanowiska wyrażonego w orzeczeniu Sądu
Apelacyjnego w K dnia maja 2011r. sygnatura była treść
uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2011 r. sygnatura I KZP 31/10, gdzie
wskazano, że zawarty w art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o
prokuraturze (Dz.U. z 2008 r. Nr 7, poz. 39 ze zm.) termin "odpowiedzialność karna"
oznacza wyłącznie odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Niewątpliwie najistotniejsze dla ustalenia wymagalności uzyskania zgody sądu
dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie
niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego jest ustalenie znaczenia pojęcia
„odpowiedzialność karna”, zawartego w przepisie art. 181 Konstytucji
Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozważając zakres pojęcia „odpowiedzialność karna” w kontekście art. 54 ust.
1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, jako że w Konstytucji RP brak
jest przepisów odnoszących się do immunitetu prokuratorskiego, Sąd Najwyższy
wskazał, że punktem wyjścia rozważań prowadzących do ustalenia treści normy

wynikającej ze wskazanego przepisu, winna być wykładnia językowa, wyprzedzająca w procesie wykładni inne jej rodzaje (por. m.in. J. Wróblewski: Rozumienie prawa i jego wykładnia, Wrocław 1990, s. 78 i n.; L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń 2006, s. 67-73; P. Hofmański, S. Zabłocki: Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Kraków 2006, s. 220).

Ustawa o prokuraturze nie zawiera definicji pojęcia „odpowiedzialność karna”. Definicja taka nie występuje również w innych aktach prawnych posługujących się tym pojęciem, choć art. 1 § 1 k.k. formułuje warunki podlegania odpowiedzialności karnej sprowadzające się do popełnienia przez człowieka czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. W języku prawniczym odpowiedzialność karna postrzegana jest jako forma odpowiedzialności prawnej [por. T. Bojarski: Odpowiedzialność karna. Zagadnienia zakresu i stabilizacji (w:) Polska lat dziewięćdziesiątych. Przemiany państwa i prawa, Lublin 1999, tom 1, s. 322]. W znaczeniu konkretnym odpowiedzialność karna to ponoszenie przez konkretny podmiot ujemnych konsekwencji przewidzianych przez normę sankcjonującą za przełamanie konkretnej normy w określonej sytuacji. W znaczeniu abstrakcyjnym odpowiedzialność karna to podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem. Oznacza to, że wobec danego podmiotu należy stosować określone sankcje, o ile spełnia wszystkie warunki odpowiedzialności.

Wskazano w uchwale, iż odpowiedzialność karna nie ogranicza się wyłącznie do stosowania kar i środków karnych. Odpowiedzialność karna pojmowana jest jako podleganie normom sankcjonującym, przewidzianym w przepisach prawa karnego, przez każdego, kto spełnia warunki przewidziane prawem. Istotne jest przy tym, że chodzi tu o warunki podległości przewidziane w prawie karnym, co oznacza, iż w gruncie rzeczy odpowiedzialność karna to odpowiedzialność za przestępstwo. Odpowiedzialność karna nie ogranicza się wyłącznie do stosowania kar i środków karnych.

Sąd Najwyższy wskazał również, że odmienne spojrzenie na odpowiedzialność karną wypracowane zostało w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, w szczególności w odniesieniu do treści art. 42 ust. 1 Konstytucji RP. Zdaniem Trybunału konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialność karna” ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje prawo karne. Wypowiadając się w tej mierze, Trybunał Konstytucyjny poczynił zastrzeżenie, że konstytucyjne znaczenie pojęcia „odpowiedzialność karna”, używanego w art. 42 ust. 1 Konstytucji, nie może być ustalane przez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa. W przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego: z dnia 8 lipca 2003 r., P 10/02, OTK-A 2003, nr 6, poz. 62 i z dnia 26 listopada 2003 r., SK 22/02, OTK-A 2003, nr 9, poz. 97). Zgodnie z linią orzecniczą Trybunału

konstytucyjne standardy odnoszone do prawa karnego (represyjnego) mają zastosowanie w wypadku odpowiedzialności za wykroczenia, odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (por. m.in. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia: 8 lipca 2003 r., P 10/02; 26 listopada 2003 r., SK 22/02; 8 grudnia 1998 r., K 41/97, OTK 1998, nr 7, poz. 117; 3 listopada 2004 r., K 18/03, OTK-A 2004, nr 10, poz. 103). Konstytucyjne pojęcie "odpowiedzialności karnej" ma więc najszerszy możliwy zakres znaczeniowy, obejmuje bowiem wszelkie formy odpowiedzialności represyjnej wymierzanej na podstawie jednostkowej winy sprawcy - odpowiedzialność karna sensu largo [por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 lipca 2004 r., P 12/01, OTK-A 2002, nr 4, poz. 50, a także M. Błaszczyk (w:) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do art. 32-116, Tom II, red. M. Kwiatkowski i R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 1016-1017]. Trybunał Konstytucyjny konsekwentnie postrzega pojęcie „odpowiedzialności karnej” przez pryzmat zawartych w art. 42 Konstytucji zasad gwarancyjnych, a gwarancje te odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 1998 r., K 41/97).

Wskazał Sąd Najwyższy, iż Trybunał Konstytucyjny zaliczył do odpowiedzialności represyjnej, do której mają zastosowanie gwarancje wynikające z art. 42 Konstytucji, także postępowanie lustracyjne, a ściślej postępowanie w przedmiocie badania prawdziwości złożonego oświadczenia lustracyjnego. (por. orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 19 czerwca 1992 r., U 6/92, OTK 1992, cz. I, poz. 13). Trybunał wywiódł w uzasadnieniu wyroku z dnia 11 maja 2007 r., K 2/07, OTK-A 2007, nr 5, poz. 48, iż ustawa lustracyjna z 2006 r. ma charakter penalny z uwagi na: treść preambuły, standard ukształtowany w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, przyjęcie procedury karnej jako właściwej dla postępowania lustracyjnego i wreszcie penalny charakter sankcji związanych z obowiązkiem składania oświadczeń lustracyjnych. Ten penalny aspekt ustawy powoduje konieczność oceny jej konstytucyjności przy użyciu standardów właściwych dla regulacji penalnych, co znalazło także wyraz w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącym kwestii lustracyjnych. Standardy, które ustawa powinna spełniać, dotyczą przede wszystkim stopnia precyzji i jednoznaczności, ale także adekwatności wymagań proceduralnych, gwarantujących jednostce rzetelną i efektywną ochronę sądową.

Według Sądu Najwyższego z tym konsekwentnym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego koresponduje rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie Matyjek przeciwko Polsce (skarga nr 3818403, LEX nr 272135). W sprawie tej, toczącej się na gruncie ustawy lustracyjnej z 1997r., Trybunał stwierdził, że polskie postępowanie lustracyjne objęte jest gwarancjami części karnej art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.). W uzasadnieniu orzeczenia wskazano na takie aspekty postępowania lustracyjnego, które przemawiają za jego karnym charakterem. Sprawę o „kłamstwo lustracyjne” uznano

za oskarżenie w sprawie karnej, w szczególności ze względu na naturę czynu w połączeniu z charakterem i surowością kar (tak też M. Zbrojewska: Glosa do wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 kwietnia 2007 r. w sprawie Matyjek przeciwko Polsce, Przegląd Sejmowy 2008, nr 2, s. 260-268). Pogląd ten zaakceptowany został w doktrynie, nadto wskazywano, że ustawa lustracyjna z 2006 r. ze względu na treść art. 19, 21, 21e, 21f i 21g wykazuje „cechy” przynależności postępowania lustracyjnego do dziedziny prawa karnego jeszcze większe niż poprzednia ustawa lustracyjna (*ibidem* s. 267).

Dokonując wykładni językowej Sąd Najwyższy skonstatował, iż zaprezentowane wywody i poglądy, zawarte w przywołanym orzecznictwie, pozwalają na zaakceptowanie wynikającego z nich stanowiska, że na gruncie art. 42 ust. 1 Konstytucji RP i art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego należy zaliczyć, głównie z powodów gwarancyjnych, do odpowiedzialności karnej sensu largo. Jednakże równocześnie uznał, że dokonana wykładnia nie wystarcza do uznania, że dochodzi tu także do odpowiedzialności karnej w ścisłym znaczeniu.

Jako argumenty na poparcie tej tezy wskazał, że odpowiedzialność za "kłamstwo lustracyjne", zarówno w ustawie lustracyjnej z 1997 r., jak i w ustawie lustracyjnej z 2006 r., nie została normatywnie określona mianem "odpowiedzialności karnej", a złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego nie zostało nazwane przestępstwem [por. J. Raglewski (w:) A. Zoll (red.): Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Kraków 2004, s. 1491].

Kolejnym argumentem wskazanym w uchwale z 23 marca 2011r. było wskazanie, iż orzeczenia sądu w postępowaniu lustracyjnym dotyczące stwierdzenia faktu zgodności bądź niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego ma w ocenie Sądu Najwyższego charakter deklaratoryjny i tym samym nie rozstrzyga o indywidualnych konsekwencjach złożenia –nieprawdziwego oświadczenia. Skonstatował bowiem, iż w przypadku złożenia niezgodnego z prawdą oświadczenia przepis art. 21a ustawy lustracyjnej z 2006 r., nakazujący orzeczenie środków represyjnych w postaci utraty prawa wybieralności i zakazu pełnienia funkcji publicznej na okres od 3 do 10 lat, ogranicza zakres swobody sądu jedynie do określenia czasu stosowania środków represyjnych, a orzeczenie tych środków jest obligatoryjne, zaś ustawa nie zawiera instrumentów prawnych zapewniających w tym zakresie sprawowanie wymiaru sprawiedliwości.

Trzecim zaś argumentem była ocena możliwości stosowania treści przepisów kodeksu karnego w odniesieniu do postępowania lustracyjnego. Sąd Najwyższy wskazał, iż poza ustawami lustracyjnymi przepisy innych ustaw, w szczególności kodeksu karnego, nie przewidują dla sądu lustracyjnego kompetencji pozwalających mu na orzekanie o konsekwencjach złożenia nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego. O ile złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego może być traktowane w kategoriach czynu w rozumieniu art. 115 §1 k.k., o tyle zawarte w ustawach lustracyjnych środki represyjne, przewidziane jako sankcje za

złożenie nieprawdziwego oświadczenia, nie mieszczą się w katalogu kar wynikającym z art. 32 i 322 § 1 k.k. Nadto zwrócono uwagę, że przepis art. 116 k.k. nakazuje stosowanie przepisów części ogólnej kodeksu karnego wprost, a nie w sposób "odpowiedni". Zaakceptował jednakże równocześnie stanowisko zaprezentowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2006 r. sygnatura I KZP 20/06, iż w postępowaniu lustracyjnym możliwe jest w drodze analogii zastosowanie przepisów części ogólnej kodeksu karnego, w szczególności art. 30.

Przytoczone stanowisko Sądu Najwyższego jest istotne z uwagi na zakres dokonanej wykładni oraz przywołanie faktu praktycznej tożsamości zakresu immunitetu prokuratorskiego i immunitetu sędziowskiego.

Wskazana w uchwale Sądu Najwyższego wykładnia pojęcia „odpowiedzialności karnej” oraz przyjęte stanowisko dotyczące wąskiego rozumienia tego pojęcia w odniesieniu do postępowania lustracyjnego odnośnie uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego nie wydają się jednakże trafne, przy czym argumenty negujące to stanowisko wynikają także z tez podniesionych we wskazanej uchwale.

Jak wynika z wymienionych wyżej argumentów Sąd Najwyższy zawęził bowiem rozumienie pojęcia „odpowiedzialności karnej”, po konstatacji, iż postępowanie lustracyjne zaliczyć należy do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej na gruncie przepisów Konstytucji RP, kierując się oceną zakresu pojęcia tego w ustawach zwykłych.

Odnosząc się do treści przepisu art. 116 k.k. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że jeżeliby przyjąć, iż odpowiedzialnością karną w rozumieniu tego przepisu jest każda odpowiedzialność represyjna, w tym odpowiedzialność za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, to musiałoby to pociągnąć za sobą niemożliwe do zaakceptowania stanowisko o konieczności bezpośredniego stosowania zasad części ogólnej Kodeksu karnego także do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Wynikałoby zatem, iż Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia „odpowiedzialności karnej” na gruncie art. 116 k.k., transponując tę ocenę do zakresu pojęcia „odpowiedzialności karnej” na gruncie przepisów Konstytucji RP, przy czym ewidentnie związane było to z treścią przepisu ustawy wskazującą na konieczność stosowania przepisów części ogólnej kodeksu karnego wprost, a nie „odpowiednio”, do innych ustaw, akceptując jednakże iż przepisy te w pewnej części stosowane są do postępowania lustracyjnego w drodze analogii. Stanowisko takie jest zatem niekonsekwentne, a nadto wadliwe dla ustalenia zakresu pojęciowego terminów użytych w Konstytucji RP, skoro ich wykładnia dokonywana jest przez określenie zakresu pojęć użytych w ustawach zwykłych. Argument ten we wskazanej uchwale Sądu Najwyższego doczekał się jedynie lakonicznej konstatacji, iż „trudno również skutecznie podnosić zarzut, że treść ustaw zwykłych stanowi podstawę wykładni unormowań konstytucyjnych, skoro ustawy te stanowią normatywne rozwinięcie instytucji zawartych w ustawie zasadniczej i korzystają z domniemania konstytucyjności, bowiem do chwili obecnej Trybunał Konstytucyjny nie stwierdził ich niezgodności z przepisami Konstytucji.”

W ocenie Sądu Okręgowego konstatacja ta jest wadliwa. Ponad wszelką wątpliwość fakt, iż przepisy danej ustawy nie znalazły się dotychczas w polu zainteresowania Trybunału Konstytucyjnego i tym samym korzystają z domniemania konstytucyjności, nie może stanowić punktu wyjścia dla ustalenia w oparciu o takie przepisy zakresu pojęciowego norm konstytucyjnych. Korzystanie z domniemania konstytucyjności nie oznacza bowiem, iż przepisy ustaw zwykłych uważać należy za doprecyzowanie przepisów ustawy zasadniczej, wyznaczające tym samym zakres pojęciowy norm konstytucyjnych. Przyjęcie takiego poglądu *de facto* oznaczałoby bowiem przyzwolenie dla korygowania przez ustawodawcę w drodze ustaw zwykłych zakresu norm konstytucyjnych w tym również o charakterze gwarancyjnym, co stoi w sprzeczności z art. 8 Konstytucji RP.

Kolejnym argumentem budzącym wątpliwości odnośnie przyjęcia tegoż jako przemawiającego za wąskim rozumieniem pojęcia „odpowiedzialności karnej” w zakresie w jakim ma to znaczenie dla ustalenia konieczności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego w postępowaniu lustracyjnym jest ustalenie charakteru orzeczenia sądu w postępowaniu lustracyjnym jako deklaratoryjnego.

Deklaratoryjny charakter orzeczenia sądu lustracyjnego przyjmowano w odniesieniu do ustawy lustracyjnej z 1997r. z uwagi na to, iż sankcja następowała z mocy prawa i każdorazowo przyjmowała taki sam wymiar. Jednakże obecna treść ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (Dz. U. z 2007r. Nr 63 poz. 425 z późniejszymi zmianami) wskazuje, iż sankcja za złożenie nieprawdziwego oświadczenia lustracyjnego straciła charakter bezwzględnie oznaczonej, nadto następującej z mocy prawa.

Wskazywał zresztą na zmianę charakteru ustawy Trybunał Konstytucyjny już w wyroku z 11 maja 2007r. sygnatura K 2/07, podnosząc, iż „przesunięcie punktu ciężkości z badania jedynie prawdziwości oświadczenia lustracyjnego na merytoryczną stronę współpracy wiązać się musi z możliwością niuansowania skutków tej współpracy, a co za tym idzie także z różnicowaniem okresu na jaki sąd orzeknie utratę wybieralności”. Obecnie konieczność oceny charakteru współpracy, jako wyznacznika doboru sankcji, przemawiałaby zatem za odejściem od deklaratoryjnego charakteru orzeczenia sądu lustracyjnego odnośnie wybieralności i zakazu pełnienia funkcji publicznych. Sam fakt konieczności orzeczenia tych sankcji trudno przyjąć za wyznacznik charakteru deklaratoryjnego orzeczenia w postępowaniu lustracyjnym, skoro wymiar tych sankcji zależny jest od sądu, a wedle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wyznacznikiem tym winna być ocena charakteru współpracy.

Wskazać należy, iż zasadniczą wadą interpretacji zaprezentowanej przez Sąd Najwyższy we wzmiankowanej uchwale jest odstępianie od jednej z podstawowych zasad wykładni językowej. Jedną z podstawowych dyrektyw racjonalnego prawodawcy jest nakaz nadawania tym samym terminom - w tekście tego samego aktu normatywnego - tego samego znaczenia, a więc zakaz wykładni homonimicznej (tak: L. Morawski: *Zasady wykładni prawa*, Toruń 2006, s. 104-105).

Rozważania Sądu Najwyższego prowadzą jednak do nadania pojęciu „odpowiedzialność karna” różnego znaczenia na gruncie przepisu art. 181 i art. 42 Konstytucji RP. Sąd Najwyższy wskazał jako przyczynę tego stanu rzeczy złożoność i wielopłaszczyznowość ustawy zasadniczej, łączącej w sobie regulacje dotyczące wielu gałęzi prawa i obszarów życia społecznego, co pociąga za sobą najdalej idącą ogólnikowość terminologiczną oraz oczywiście odmienne cele i zakresy normowania wskazanych wyżej przepisów (z jednej strony przepis o charakterze gwarancyjnym, zasadniczy z punktu widzenia zabezpieczenia podstawowych praw obywatelskich w postępowaniach represyjnych, z drugiej zaś instytucje stanowiące wyjątek od zasady osobistej odpowiedzialności prawnej), odstąpienie od zakazu wykładni homonimicznej uznać należy za uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego przedstawiona interpretacja pojęcia „odpowiedzialność karna”, jako sprzeczna z zakazem wykładni homonimicznej, jest wadliwa, zaś brak wskazania konieczności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego w postępowaniu lustracyjnym stanowi zaniechanie ustawodawcze.

W wyroku z dnia z 3 grudnia 1996 r. (sprawa K 25/95, OTK ZU nr 6/1996, poz. 52) Trybunał Konstytucyjny podkreślił, iż „w przypadku natomiast aktu ustawodawczego wydanego i obowiązującego Trybunał Konstytucyjny ma kompetencję do oceny jego konstytucyjności również z tego punktu widzenia, czy w jego przepisach nie brakuje unormowań, bez których, ze względu na naturę objętej aktem regulacji, może on budzić wątpliwości natury konstytucyjnej. Zarzut niekonstytucyjności może więc dotyczyć zarówno tego, co ustawodawca w danym akcie unormował, jak i tego, co w akcie tym pominął, choć postępując zgodnie z Konstytucją powinien był unormować”.

Również w wyroku z dnia 24 września 2001r. (sprawa SK 22/01, OTK ZU nr 7/2001, poz. 216) Trybunał Konstytucyjny wskazał na możliwość badania konstytucyjności uregulowania niepełnego, podnosząc, że zaniechanie ustawodawcze polega „na tym, że ustawodawca świadomie pozostawia określoną kwestię w całości poza uregulowaniem prawnym”. W warunkach pominięcia prawodawczego element świadomości prawodawcy nie ma rozstrzygającego znaczenia; ważne jest natomiast to, że prawodawca normując określoną sferę stosunków „dokonał tego w sposób niepełny, regulując ją tylko fragmentarycznie”.

Mając na uwadze treść art. 181 Konstytucji RP, przepisy ustawy lustracyjnej w zakresie w jakim nie zawierają odniesienia do uchylenia immunitetu sędziego, dotknięte są zatem zaniechaniem ustawodawczym, skoro kwestii tej w ogóle nie uregulowano.

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane w pytaniu przepisy w zakresie w jakim nie zawierają wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego niezgodne są z wynikającymi z art. 2 Konstytucji

zasadami: poprawnej legislacji oraz ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Wedle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego z konstytucyjnej zasady państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) wynika nakaz przestrzegania przez prawodawcę zasad poprawnej legislacji. Nakaz ten jest funkcjonalnie związany z zasadami pewności i bezpieczeństwa prawnego oraz ochroną zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa. Nakaz ten sprowadza się do wymogu formułowania przepisów prawa w sposób precyzyjny i jasny, a nadto, by stanowienie prawa następowało w sposób logiczny i konsekwentny z poszanowaniem ogólnosystemowych zasad i należytych aksjologicznych standardów. Z dotychczasowego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego wynika, że celowość i ewentualna zasadność wprowadzenia w życie danych regulacji prawnych nie może być wy tłumaczeniem dla tworzenia prawa w sposób chaotyczny, przypadkowy lub wadliwy. Jedną z dyrektyw poprawnej legislacji jest zasada określoności prawa. Zasada dostatecznej określoności przepisów wymaga od prawodawcy, by przepisy przez niego tworzone były formułowane w sposób precyzyjny i jasny oraz poprawny pod względem językowym. Wymóg jasności oznacza obowiązek tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego prawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych niebudzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw, tak by ich treść była oczywista i pozwalająca na ich wyegzekwowanie. Odnosi się on do wszelkich regulacji (pośrednio czy bezpośrednio) kształtujących pozycję prawną obywatela (tak wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 15 września 1999 r., sygn. K 11/99, OTK ZU nr 6/1999, poz. 116; 11 stycznia 2000 r., sygn. K 7/99, OTK ZU nr 1/2000, poz. 2; 21 marca 2001 r., sygn. K 24/00, OTK ZU nr 3/2001, poz. 51; 22 maja 2002 r., sygn. K 6/02, OTK ZU nr 3/A/2002, poz. 33; 20 listopada 2002 r., sygn. K 41/02, OTK ZU nr 6/A/2002, poz. 83; 3 grudnia 2002 r., sygn. P 13/02, OTK ZU nr 7/A/2002, poz. 90; 29 października 2003 r., sygn. K 53/02, OTK ZU nr 8/A/2003, poz. 83; 12 września 2005 r., sprawa SK 13/05, OTK ZU nr 8/A/2005, poz. 91; 21 lutego 2006 r., sprawa K 1/05 OTK ZU nr 2/A/2006, poz. 18; 9 października 2007 r., sygn. SK 70/06, OTK ZU nr 9/A/2007, poz. 103; 18 marca 2010 r., sprawa K 8/08, OTK ZU nr 3/A/2010, poz. 23).

Podobnie w piśmiennictwie wskazuje się, iż ustawodawca powinien dążyć do możliwie maksymalnej realizacji wymogów składających się na tę zasadę, nadto na ustawodawcy ciąży obowiązek tworzenia przepisów prawa możliwie najbardziej określonych w danym wypadku, zarówno pod względem ich treści, jak i formy (tak: T. Spyra, *Zasada określoności regulacji prawnej na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego i niemieckiego Sądu Konstytucyjnego*, "Transformacje Prawa Prywatnego" z. 3/2003, s. 59; T. Zalasieński, *Zasada prawidłowej legislacji w poglądach Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 183-185).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał w swoim orzecznictwie, że dla oceny zgodności sformułowania określonego przepisu z wymaganiami poprawnej

legislacji istotnych jest kilka założeń, w przepisach powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewnione były jednolita wykładnia i jego jednolite stosowanie. Wskazywano w orzeczeniach, że przez precyzyjność regulacji prawnej należy rozumieć możliwość dekodowania z przepisów jednoznacznych norm prawnych (a także ich konsekwencji) za pomocą reguł interpretacji przyjmowanych na gruncie określonej kultury prawnej. Innymi słowy, nakaz określoności przepisów prawnych powinien być rozumiany jako wymóg formułowania przepisów w taki sposób, aby zapewniały dostateczny stopień precyzji w ustaleniu ich znaczenia i skutków prawnych (tak wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 19 czerwca 1992 r., sygn. U 6/92, OTK w 1992 r., cz. I, poz. 13; 1 marca 1994 r., sygn. U 7/93, OTK w 1994 r., cz. I, poz. 5; 26 kwietnia 1995 r., sygn. K 11/94, OTK w 1995 r., cz. I, poz. 12; postanowienie z 24 lutego 2003 r., sygn. K 28/02, OTK ZU nr 2/A/2003, poz. 18 oraz wyroki z 17 października 2000 r., sygn. SK 5/99, OTK ZU nr 7/2000, poz. 254 i 28 czerwca 2005 r., sygn. SK 56/04, OTK ZU nr 6/A/2005, poz. 67; 18 marca 2010 r., sprawa K 8/08, OTK ZU nr 3/A/2010, poz. 23).

W ocenie Sądu Okręgowego wskazane w pytaniu przepisy nie są zatem precyzyjne w znaczeniu wyżej wskazanym, skoro brak w nich wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

Wypada zwrócić uwagę na treść uzasadnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 maja 2005 r. (sprawa P 6/04, OTK ZU nr 5/A/2005, poz. 50) gdzie Trybunał przyjął, że „podstawą każdego systemu norm prawnych jest fikcja prawna racjonalności prawodawcy. (...) Powołana fikcja prawna nakazuje założyć, że wszelkie działania prawodawcy są efektem dogłębnego rozważenia problemu i dojrzałej decyzji znajdującej racjonalne uzasadnienie. Wynika więc stąd, że stanowione prawo cechuje się założonym z góry racjonalizmem, a założenie to pozwala wymagać od wszystkich obywateli respektowania tego prawa i jego stosowania.”

W ocenie Sądu Okręgowego w przypadku przepisów art. 19 i art. 21 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn. Dz. U. 2007 r., Nr 63, poz. 425) w zakresie, w jakim do postępowania w przedmiocie odpowiedzialności karnej nie nakazują stosowania odpowiednio przepisu art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami) w postępowaniu lustracyjnym brak było dogłębnego rozważenia problemów dotyczących postępowań lustracyjnych odnośnie sędziów, z uwagi na treść art. 181 Konstytucji RP.

W istocie brak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż składane wnioski, formalnie mieszczące się w granicach prawa, ignorują treść art. 181 Konstytucji RP, a równocześnie takie działanie narusza treści art. 7 i 10 ust. 1 Konstytucji RP.

Należy zaznaczyć, iż formalny immunitet sędziowski nie jest przywilejem osobistym, ale ważną gwarancją konstytucyjną.

Immunitet sędziowski zabezpieczający prawidłowość funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jest traktowany jako konsekwencja podziału władz. Formalny immunitet sędziowski jest mechanizmem służącym stabilizacji, niezbędnej dla funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości jako jednej z władz konstytucyjnych, i zabezpieczającym (między innymi) sądy i sędziów w ich niezależnym orzekaniu. Istnienie immunitetu ma swój aspekt subiektywny, ponieważ immunitet chroni konkretną osobę (tak: J. Kubiak, J. Kubiak, Immunitet sędziowski, "Przegląd Sądowy" nr 11-12/1993, s. 3

Sensem istnienia immunitetu jest zapewnienie niezależności sądów i niezawisłości sędziów - jako fundamentu funkcjonowania sądów niezależnych od innych władz i nieulegających ich choćby refleksowemu wpływowi. W międzynarodowych standardach niezależności sądów i niezawisłości sędziów kładzie się nacisk na brak nie tylko rzeczywistego, lecz także choćby pozornego uzależnienia sądów (sędziów) w ich działalności orzeczniczej od czynników innych niż tylko wymagania prawa (tak: w szczególności: Podstawowe zasady niezawisłości sądownictwa uchwalone przez ONZ (1985), Rekomendacja nr R (94) 12 Komitetu Ministrów Rady Europy w sprawie niezawisłości, sprawności i roli sędziów, Europejska karta statusu sędziów z 1998).

Niezależność sądu wymagana przepisem art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oznacza w istocie istnienie gwarancji ochrony przed presją z zewnątrz (tak: wyrok ETPC, pełny skład z 22 czerwca 1989 r. w sprawie Langborger przeciwko Szwecji, pkt 32 uzasadnienia). Immunitet zabezpiecza w istocie odrębność wymiaru sprawiedliwości wobec innych władz, chroni stabilizację orzecznictwa wobec możliwości wywierania na nie wpływu przez czynniki spoza wymiaru sprawiedliwości, spełniając tym samym rolę wynikającą z art. 10 ust. 1 Konstytucji RP. Rola ta podkreślana jest także na arenie międzynarodowej – „niezawisłość (niezależność) sędziowska nie jest przywilejem ani prerogatywą poszczególnych sędziów. Jest odpowiedzialnością ciężącą na każdym sędzim i ma mu umożliwić rozstrzygnięcie sporu w sposób uczciwy i bezstronny zgodnie z zasadami rządów prawa i w oparciu o dowody, w sposób wolny od zewnętrznych nacisków i bez obawy o ingerencję ze strony kogokolwiek" (tak zasady z Bangalore w kwestii deontologii sędziowskiej (2002), zasada nr 1), - „niezależność sądownictwa jest jednym z filarów państwa prawnego i fundamentem skutecznej ochrony podstawowych praw i wolności wszystkich osób, w tym obywateli państw kandydujących" (tak: Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 4 grudnia 1997 r., A4-0368/1997, dotycząca komunikatu Komisji "Agenda 2000 - Unia Europejska rozszerzona i silniejsza", pkt. 81).

Brak wskazania co do wymagalności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego powoduje, iż z naruszeniem art. 181 Konstytucji RP możliwe jest wszczęcie wobec sędziego postępowania w przedmiocie

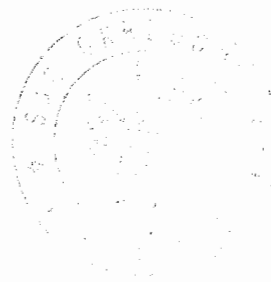
odpowiedzialności karnej, którego sankcją jest zgodnie z art. 21a ust. 2b ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (tekst jedn. Dz. U. 2007 r., Nr 63, poz. 425 z późniejszymi zmianami) zakaz pełnienia funkcji publicznej, a więc wydalenia ze służby, co stanowi przecież ostateczną i najsurowszą z kar dyscyplinarnych przewidzianych w ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. 2001 r. Nr 98, poz. 1070 z późniejszymi zmianami).

Należy tutaj zwrócić uwagę na paradoks, który powstaje w razie uznania, iż w postępowaniu lustracyjnym wobec sędziego nie jest wymagane uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego.

W razie bowiem postępowania dotyczącego jakiegokolwiek przestępstwa wymagane jest uzyskanie zgody sądu dyscyplinarnego, przy czym samo skazanie za przestępstwo (dla przykładu spowodowania wypadku drogowego) bynajmniej nie musi oznaczać wydalenia ze służby, podczas gdy równocześnie dla postępowania lustracyjnego, w którym oznaczono wyłącznie jedną – najsurowszą - sankcję, nie jest wymagane uzyskanie zgody na uchylenie immunitetu.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniały w ocenie Sądu Okręgowego przedstawienie kwestii prawnej wymagającej wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego w zakresie zgodności przepisów dotyczących postępowania lustracyjnego odnośnie sędziów z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozstrzygnięcie kwestii tej może mieć zasadniczy wpływ na treść orzeczenia sądu, bowiem przyjęcie, iż pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności za złożenie niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego wymaga uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego powodowałoby konieczność umorzenia postępowania lustracyjnego na podstawie art. 17 § 1 pkt. 10 k.p.k. art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 19 i art. 21a ust 1 ustawy z dnia 18 października 2006r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów (D.U. z 2007r. nr 63 poz. 424 z późniejszymi zmianami). W przypadku bowiem uznania przez Trybunał Konstytucyjny, iż w istocie doszło do uregulowania niepełnego, to z uwagi na zaniechanie ustawodawcze w zakresie regulacji dotyczącej konieczności uzyskania zgody sądu dyscyplinarnego nie zachodziłoby związanie sądu pytającego poprzednio wyrażonym poglądem sądu odwoławczego.



Na oryginale własne podpisy
Zawieszona
za zgodność